

Nieznani, P

Słowa: K. Berndt

Muzyka: Jan Wydra

Rozbiję swój świat zabity deskami,
Z tych desek zbuduję, jak z tęsknoty, łódź.

Perły, korale rozsypię na szczęście,
Muszle, bursztyny, a może coś jeszcze.

Będę wędrował poza horyzont
Ze swojskim balastem - wielką walizą.

Z wyspy na wyspę, raz dniem, raz nocą,
Skieruję ster, gdzie oczy poniosą.

Ref.: Gwiazdy to ryby latające

Między księżycem a słońcem.

Morze - modlitwa Boga i ludzi

Za tych, których życie zbytnio trudzi.

W trójkącie zagła słońce powieszę

I będę studził płonne zapaly

Serc zbyt gorących i tych zbyt małych,

I tych co burzą, i tych co ciszą.

Pójdą nade mną trzy czarne wieże,

Jak trzy dzwonnice rybackich świątyń.

Będzie im lekko w wodach, gdy dzwony

Wydzwonią żywot wieczornych modlitw.

ref...